

Ja i grupa usamodzielniająca...

Nazywam się Natalia. Mam 17 lat. Do ośrodka trafiłam 2 lata temu. Na początku trafiłam do gr. 3 byłam tam przez 9 miesięcy, z biegiem czasu mogę powiedzieć że nieźle dałam wychowawcą popalić, ale wtedy tego nie zauważałam i miałam wszystko gdzieś, łamałam normy i zasady na każdym kroku. Dostawałam wiele szans, ale na dany moment nie miały one dla mnie znaczenia, więc je olewałam...

Przywilej żadnych nie miałam, za to kary... chyba wszystkie możliwe. Jakby tego było mało dalej odwalalam, zaczęłam uciekać, po 2 mojej ucieczce okazało się że kolejnej szansy nie dostane, konsekwencją mojego zachowania była zmiana grupy na gr. II z której również uciekałam bo bardzo nie chciałam w niej być. po tygodniu wróciłam bo chciałam się dowiedzieć czy co ze mną będzie, czy wyjeżdżam do innej placówki i gdzie, wtedy okazało się że dostałam kolejną szansę i zostaje w tutejszej placówce, wtedy coś zaczęło się zmieniać, zostałam na grupie choć tak naprawdę nie uczestniczyłam w życiu tej grupy ale nie ważne... Za dużo by tu pisać ... A z resztą nie ma się czym chwalić. Nadszedł czas wakacji, więc pojechaliśmy. Po wakacjach wróciłam w terminie, szczerze to tęskniłam za tym miejscem i za osobami które mnie tu otaczają choć jeszcze chwile wcześniej nienawidziłam ich. Wróciłam z dobrym nastawieniem i pewnym celem, a mianowicie realizacja dwóch klas w jeden rok. Na początku nie widziałam jak ma się to stać, skoro nie chciałam rozmawiać z dorosłymi a co dopiero z nimi współpracować, ciągle kłamałam itd. Hymm.. ale udało się małymi krokami do tego doszłam z czego bardzo się cieszę . Zaufałam dorosłym, a oni mi. Grupa II bardzo mnie zmieniła, a raczej ja się w niej bardzo zmieniłam, potykałam się jeszcze po drodze, ale nie tak jak kiedyś . Przywileje do mnie wróciły, kar raczej mało, praktycznie w ogóle już nie miałam . W maju trafiłam na grupę usamodzielniającą. Grupa ta powstała w ubiegłym roku , chociaż tak naprawdę jest niedługo znalazło się w niej kilka dziewczyn, ale tylko jedna z nich jak na razie dotrwała do końca. Żeby trafić na grupę samodzielną jest kilka warunków do spełnienia m.in. skończone 17 lat, trzeba być pół roku w placówce, stała zgoda, stała przepustka, określona średnia, dwa razy w tygodniu wolontariat lub praca, zgoda opiekuna na przejście do grupy, 3 miesiące bez złamania zasad regulaminu. Po spełnieniu tych warunków wychowawcy grupy, wychowawca klasy, pedagog, kierownik internatu , opiekun grupy samodzielną spotykają się na zespole i decydują jaka będzie decyzja. Mnie się udało...Grupa samodzielną na pozór wydaje się być lepsza ponieważ nie jesteśmy sprawdzane, żyjemy tam same, same wszystko organizujemy, gotujemy, robimy zakupy, rozliczamy się, nie oddajemy telefonów , możemy co tydzień pojechać na przepustkę , itd. Lecz tak naprawdę kiedy jest się już w tej grupie to wszystkie te plusy, często stają się minusami (przynajmniej dla mnie) brakuje mi zebrań, wychowawcy, który płąta się po grupie i mówi co mamy jeszcze do zrobienia, tego że jest czasem głośno, że jest więcej osób... po prostu tego że ta grupa żyje, bo na gr. samodzielną często jest cicho, zostaje się samemu, co nie oznacza że jest bezproblemowo i że nie ma między nami sporów czy coś w tym stylu.. Nie zmienia to jednak faktu że jest warto się spać i do niej dążyć. Życzę tego każdej dziewczynie, która chce być w tej grupie, by się spała, zamieszkała w niej ,zobaczyła jak jest. Myślę też , że każda która tego chce jest w stanie to zrobić, ja chyba jestem najlepszym przykładem na to .Kaźdej z was chciałam powiedzieć by doceniła tę placówkę i to że jest to wielką szansą dla kaźdej z osobna. Żeby dostrzegła to że kaźdy dorosły z tej placówki stara się być dla nas : pomocnikiem, nauczycielem, przyjacielem czy rodzicem .. 2 lata temu nie pomyślałabym nawet że tak będzie, że się zmienię, że mogę , że chce - teraz wiem że było warto. I z kaźdym kolejnym uciekającym mi dniem, wiem że jest coraz bliżej do dnia w którym opuścę ten ośrodek , z kaźdym tym dniem jest mi również coraz ciężiej z tego powodu . Przyzwyczyłam się do tego miejsca, wychowawców, nauczycieli , dziewczyn . Łatwo nie będzie ..no ale cóż taka kolej rzeczy

Rok szkolny przed nami , to dopiero początek ... Dążmy do swoich celów.

" Wygrywa tylko ten, kto ma jasno określony cel i nieodparte pragnienie, aby go osiągnąć "

Natalia Sz.